



Actum in Curia Regia Varfaviensi Feria
Sexta post Dominicam Cantate, vi-
delicet Die sexta Mensis Maji An-
no Domini 1774.

AD Officium & Aſſa preſentia Caſtreſis, Capitanealia, Varſavienſis per-
ſonaliter veniens Religioſus in Chriſto Pater Hilarius Komarnicki, Or-
dinis S. Baſilii Magni Provinciae Poloniae Procurator, eidem Officio & Aſſis
eius Manifeſtationem ſuam Polonico idiomate conſectam tenoris talis. Do
Urzędu y Akt Grodzkich Warſzawſkich oſobiſcie przyſzedłszy Przewiele-
bny w Bogu Jmć Xiądz Hilaryon Komarnicki Zakonu S. Bazylego Wiel-
kiego, Filozofii y S. Teologii Dóktor, Prowincyi Koronney Prokurator,
imieniem całego Zakonu ſwego, a mianowicie Prowincyi Koronney, y
Monafteru Krzemienieckiego czyniący, ocalaiać ſławę, honor dotąd w
niczym niepoſzlakowany y nienotowany, tudzież zapobiegaiąc dalſzym
inkonwencyom ſwemu Zakonowi na dobrej ſławie ſzkodzić mogącym,
przed tymże Urzędem y Aktami, przeciwko Wielmożnemu Konſtantemu
Szaniawskiemu Łowczemu Łukowſkiemu, iako nayuroczyſciey manife-
ſtuie, czyli raczey re-manifeſtuie y proteſtuie ſię o to: Jż żalący ſię po-
wziąwszy pierwszą wiadomość, że wyżej rzeczony Wielmożny Szaniaw-
ſki Łowczy Łukowſki, obżałowany nie kontentuiąc ſię, y nie przeſtaiać
na tym, że uformowawſzy przeciwko Wielmożnym Sakowiczom Skar-
bnikowiczom Nurſkim pretenſyą, y o leżyą iakąs ſławy, honoru y Oſo-
by obżałowanego, w Dobrach Wielmożnych Sakowiczow Napodowce
zwanych, obżałowanemu uczynioną y wyrządzoną Manifeſtem przeciwko
tymże Wielmożnym Sakowiczom w Grodzie Krzemienieckim Dnia 29.
Mieſiāca Października Roku bliſko zeszłego 1773go uczynionym, Zakon
żałającego ſię, czyli raczey niektore Oſoby w Manifeſcie wyrażone, na
ſławie, honorze, y iakoby przeciwko obowiāzkom powołania ſwego po-
ſtąpili ſobie, y zbrodnie iakięs tak przeciwko uſzanowaniu Religii Świę-
tey Katolickiey y ſey Tajemnicom, iako też przeciwko Urodzeniu y za-
cności Oſoby Wielmożnego obżałowanego popełnili; zaſkarżył, y onych
o takowe przewinienia nieuſuſznie na nich włożone, ba nawet wcale
nierzetelne y w iſtocie ſwoiey nie będące wraz z Wielmożnymi Sakowi-
czami do Sądow Przeſwiętney Konfederacyi Generalney zapozwał, y ie-
ſzcze teraz tu do Warſzawy tenże Wielmożny Szaniawſki obżałowany
na Sprawę przybywſzy, przed wprowadzeniem Sprawy obawiaiać ſię, aby
z wyuſzczenia y objaſnienia iſterreſſu, y rzeczy, iak ſię ma w ſwoiey
iſtocie, iego inwektywa nieuſuſzna y kalumnii nierzetelne na Zakon ża-
łającego ſię, czyli raczey niektore Zakonne Oſoby włożone nie okazały ſię;
we wſzelkich Kompaniach zacnych, ba nawet na publicznych mięſcach
w obecności naydyſtyngwowańſzych Oſob, te ſwoie inwektywy y kalu-
mnii z daleko więkſzą energiā opowiada, y onę na zaſkał Zakonu ża-
łącego ſię w wieczne pohañbienie y pogardę tenże Zakon podaiąc, Mani-
feſtem do Grodu tuteyſzego w Roku teraznieyſzym dnia 20. Mieſiāca Kwie-
tnia podanym, y publiczności przez wydrukowanie onego ogłoſzonym y
rozrzuconym rozgłaſzać, y oprócz tego, iakoby ieſzcze więkſze wyſtępk
przez też Oſoby Zakonu żałącego ſię popełnione były, ktorych nawet
dla wſtydu, a bardziey dla nierzetelności onych Włżny obżałowany w Mani-
feſcie ſwoim nie wyraził; przydawać waży ſię. Więc dla okazania tych
wſzelkich inwektyw, kalumnii y nierzetelności ocalaiać honor y ſławę
ſwego Zakonu dotąd nieſkażytelnie zachowane y obſerwowane, a zapo-
biegaiąc dalſzym inkonwencyom ztąd wyniknąć mogącym, powtornie
iako nayuroczyſciey y nayſolenniey przeciwko wyżej rzeczonemu Wiel-
możnemu Szaniawskiemu obżałowanemu proteſtuie ſię, y manifeſtuie X.
Hilaryon Komarnicki Zakonu S. Bazylego W. *In parata Copia porrexit,*
& manu ſua ſubſcripſit.

(L. S.) PUCHALA mpr.
Leſtum per Raciborski.

)1(

Sub Eodem Actu.

AD Officium & Acta presentia Castrensis, Capitanealia, Vrsaviensis personaliter veniens Religiosus in Christo Pater Hilarius Komarnicki, Ordinis S. Basilii Magni Provincia Polona Procurator, Eodem Officio & Actis eius Extractus binos Manifestationum ex Actis Castrensibus Cremencensibus authentice emanatos, infrascriptos obtulit, & ad ingrossandum in Acta presentia porrexit, quorum & quidem primi Extractus tenor est talis. Wypis z Ksiąg Grodzkich Krzemienieckich Roku Tyliąg Siedmset Siedindzieliat Trzeciego Miesiaca Decembris osmnastego Dnia. Przed Urzędem y Aktami ninieyszemi Grodzkimi Krzemienieckimi, y przedemną Michałem Sudymentowiczem Czecelem, protuac Namieśtnikiem Burgrabstwa Krzemienieckiego, comparens personaliter Przewielebny w Bogu Jmć X. Jozefat Makarewicz Zakonu S. Bazylego Wielkiego Monasteru Krzemienieckiego Superyor, swym y całego zgromadzenia tegoż Monasteru imieniem, będąc informowany z Manifestu niżej wyrażonego Jmci oskarżonego o niesłuszney y pienię do siebie Manifestantow uformowaney pretensyi, braz leżyi honoru Zakonnego, oświadczaiąc w tym niewinną wexę swoią; solennie przeciwko Wielmożnemu Konstantemu Szaniawskiemu, Łowczemu Łukowskiemu uskarża się y manifestuie, oraz na Manifest tegoż Roku terażniejszego Die 28. Ośobris w Grodzie ninieyszym przeciwko sobie Manifestantom z wyrażeniem niesprawiedliwych zarzutow uczyniony remanifestuie się w sposob takowy, y to: Jż Jmć obwiniony wynaydując pretext iakoweyści kłutni, czyli swoy nienależyty postępek chcąc pokryć, y dobrym uczynić, nie przestając na tym: że Wielebnych Xięży Missyonarzow Monasteru Krzemienieckiego, Missyą w Dobrach Wsi Napodowce Possessyi Wielmożnych Sakowiczow będącey w Roku terażniejszym 1773. w Jesieni odprawuiących mocno pokrzywdził, albowiem iędząc za iakowąs sobie wiadomą Dzięwką, y oney szukając z przybranemi sobie do Osob kilkudziesiat Ludźmi, w czasie teyże agituiącey się Missyi, podczas nabożeństwa przy licznyim zgromadzeniu różnego ludu, obstawiwszy wprzód około Cmentarz, y Cerkiew Ludźmi swemi, sam do Cerkwi teyże Napodowieckiey wpadłszy z krzykiem nieprzyzwoitym, bo bez względu na utaionego Boga, hałasem, o wzwyż wyrażoną osobę pytał się, tamże na mieyscu Chwale Boskiey poświęconym, czci y uszanowania od każdego wyciągając, tumulty słowy nieprzyzwoitemi, z złym dla przytomnego na ten czas ludu przykładem czynił, w nabożeństwie przelkaczał, każącemu Xiędzu Missyonarzowi mowę przerywał y zastanawiał, lecz ieszcze gdy Ciż Xięża Missyonarze Jmci oskarżonego reflektować, y nieprzyzwoitą czynność z nieuszanowania Domu Bożego działaną przekładać poczęli, natychmiast tenże Jmć obwiniony słowy obreverentiam Actorum wyrazić się niemogącemi, nie tylko Duchowney Osobie, ale y każdego dobrej sławie ubliżającemi pomienionych Xięży Missyonarzow zelżył y zdyfamował, na stancye onych w Dobrach Wsi Napodowce pod ten czas miane napadając, różne przechwałki na nich czynił, biciem odgrażał, y inne wielorakie przykrości wyrządził, co wzyfłtko w czasie Jnkwiżycyami dowiedziono będzie. Uczyniwszy zaś tak wiele pokrzywdzenia Wielebnym Manifestantom, a chcąc za takowe czynności Prawem przepisanych win uniknąć, oraz siebie obwinionego niewinnym, y niby przez Wielebnych Missyonarzow pokrzywdzonym pokazać, wzwyż wyrażonym swoim Manifestem Wielebnych Manifestantow nie sobie niewinnych iaswe opisał, niesprawiedliwie obwinil, zarzuty żadną Jnkwiżycyą dowieść się niemogące pozadał, a na większe ieszcze kłutnie y krzywdę Wielebnych Manifestantow czyniąc, in meram vocam onych do Sądow Przeswietnych Konfederackich evocatonie zapozwał, formując sobie niesprawiedliwą pretensyą, iakoby Wielebni Xięża Missyonarze ludzi Jmci oskarżonego z pola sprowadzać, y bić kazali, Jmci obwinionego dyffamowali, y inne pokrzywdzenia poczynili, które, obiekcye y inne wzyfłtkie punkta w Manifestcie Jmci oskarżonego, wyrażone, iako przez Jmci obwinionego nigdy dowiedzione bydz nie mogą, tak Przewielebny stawiający o wzwyż wyrażone krzywdy, leżyc, niesprawiedliwych pretensyi uformowanie, niewinną wexę, w prawne kofzta inwolucye niesłusznie wprowadzenie, swym y Monasteru swego imieniem, przeciwko

temuz

temuż Jmci oskarżonemu powtore manifestuie, *Et contra quavis irrealia* remanifestuie się, ofiarując o takowe pokrzywdzenie y nienależyte opisanie, gdzie z Prawa będzie należało czynić, nie zaniechać. *J. Makarewicz Ordinis S. Basilii M. Superior Cremencensis mpr.* Z których Książ y ten wypis pod pieczęcią Grodzką Krzemieniecką jest wydany, pisany w Krzemieńcu. *Legi cum inducta Kozerski. Locus Sigilli (✱) Castri illius. Correxerit Czarniecki. Anno 1773. Die 20. Decembris, ex Actis Castrensibus Capit: Cremencensibus extraditum.*

Alterius vero tenor sequitur eiusmodi. Wypis z Książ Grodzkich Krzemienieckich Roku 1773. Miesiąca *Novembris* 13. Dnia. Przed Urzędem y Aktami niniejszemi Grodzkimi Krzemienieckimi, y przedemną Janem Nepomocnem, Macieiem Kosieradzkim, Namieśtnikiem przyśięgłym Burgrabstwa Krzemienieckiego *comparentes personaliter* Wielmożni Jchmć Panowie Jan y Jozef Sakowiczowie Skarbnikowiczowie Ziemi Nurkicy, *Furium suorum* Dobr Wli Napodowki Possessorowie, iak tylko o niekufuznie zanieśonym, a bardziej uprzedzającym Manifestie w Grodzie Krzemienieckim przez Wielmożnego Konstantego Szaniawskiego Łowczego Łukowskiego dowiedzieć się mogli, a będąc od tegoż na Honorze, Fortunie y Sławie swojej *summopere laesi Et iniuriati*, iako naysołennieyszą przeciwko temuż Wielmożnemu Konstantemu Szaniawskiemu Łowczemu Łukowskiemu, y innym *una cum Remanifestatione* czynią Protestacyą w ten niżej opisany sposob, y o to: Jż niedość bowiem Wielmożnemu Szaniawskiemu Łowczemu Łukowskiemu, że *immemor* Prawa pospolitego, które każdego człowieka w własnym domu ubespieczy, śmiał y ważył się na Spokoyny Dwor Wielmożnego Jmci Pana Sakowicza, Skarbnikowicza Ziemi Nurkicy, z przybranemi różney kondycyi ludźmi do osob kilkunastu najachać, których to ludzi przy Fortce zostawiwszy, sam wpadł w Podworze, dopagając się przez człeka *Protestantis*, aby Wielmożny Protestujący wyszedł z Jzby, Wielmożny *Protestans* nie wiedząc do kogo y po co: nie spodziewając się iednak ni od kogo żadney pretensyi, wyszedłszy, zastał Wielmożnego Łowczego Łukowskiego hałasującego na swoim Podworzu, y kiem wywiatającego, y temi wołającego słowy: że się będą strzelał y rąbał, a gdy Wielmożny *Protestans* pytał się z kim y o co, Wielmożny obżałowany odpowiedział, że za Dziewkę moję, która tu się ma znajdować, Wielmożny zaś żalący się z tym się zaraz oświadczył Wielmożnemu obżałowanemu, iżeliby się miała iaka jego Dziewką wynajdować we Dworze, czyli na Wsi, każe ją wziąć, y Wielmożnemu obżałowanemu oddać, dopraszając się przytym, aby wiolencyi y hałasów żądzych więcey czynić nie chciał, a gdy tenże Wielmożny obżałowany zaczął wołać powtore: że wiem, gdzie moja Dziewka znajduje się, oto u Xięży Misyyonarzow, ale dałem iednemu Xiędzu trzysta Rogozeg, to im po czteryysta podaie. Więc Wlżny *Protestans* uslyszawszy takową dotkliwość dla Xięży Misyyonarzow przez W. obżałowanego oświadczyającą, więcey słuchać nie chciał, unikając kłotni, do Jzby poszedł, a W. obżałowany zawołałszy na zgromadzonych różney kondycyi Ludzi swoich, w koło Wioskę WW. Protestantow obstanowil, *Et nescitur ob quem finem* wartować kazał, bo iżeliby pomienionej Dziewki, to ta ieszcze pod ten czas nie tylko po Dworach y u Xięży Misyyonarzow, ale nawet w Wiosce nie znajdowała się, przez które to qbtoczenie y obstanowienie różnemi ludźmi w koło Wioskę WW. Protestujących się, nic sobie oskarżonemu niewinnych, na znaczne zgromadzenie różnego pospolstwa y WW. Possessorow, do kilku tysięcy będących na tak chwalebney y pobożney Misyyi, pod ten czas w Dobrach Wiosce Napodowce agitującey się, będących, wielka trwoga y pomieszanie pomiędzy pospolstwem nastąpiła, z pomiędzy których wyniknęła fama, że o to Wlżny Szaniawski Łowczy Łukowski ma napaść na Misyyę, lecz gdy ludzie Cerkiewni potrwożony lud widząc, opowiedziawszy się, do tych Wartownikow poszli, y z iednego tylko miejsca siedmiu Wartownikow wzięli, a reszta zaś Wartownikow widząc niedobłą swoją akcyą, odstąpiła, y tychże Wartownikow niekorych na Cmentarz sprowadziwszy, donieśli Wielobnym Oycom XX. Misyyonarzom, że są Wartownicy, a reszta odstąpiła, gdy tedy Wielobny X. Misyyonarz po zakończonym Kazaniu ku Ambonie tymże Wartownikom przystąpić kazał, a gdy przystąpili, pytał się łagodnie temi

słowy: kto wam dziatki rozkazał, abyście Miſſyi wartowali, odpo-
 dzieli, że nam Pan nasz przykazał wartować Dziewki, abyśmy ją wzięli.
 Tak tedy Włbny Xiądz Miſſyonarz więcey onym nie mówiąc, tylko te
 słowa: Jdźcież sobie do swego Pana, a więcey ludowi zgromadzonemu
 na to mieysce nie czynicie trwogi, y tak ci bez żadney kary wolnie y
 dobrowolnie odeszli. Urodzeni zaś Sakowscy będąc przytomni Miſſyi, y
 tey czynności, w których *ad praesens* znajdowała się pomieniona Dziewka,
 pomiarkowawszy y poradziwszy się z sobą, aby powtornie do pomienio-
 nych Urodzonych Sakowskich, y drugich Szlachty mieszkających w Wierz-
 bowce, Włżny Szaniawski Łowczy Łukowski ze swemi ludźmi nie przy-
 był, y iakowego dla nich pokrzywdzenia nie uczynił, późno w nocy z
 Wierzbówki wzięwszy Dziewkę z sobą, do Napodówki przyprowadzili, a
 przyprowadziwszy do Dworu W. Jmci Pana Jozefa Sakowicza Skarbniko-
 wicza Nurckiego, upraszali, aby mogła przemocować, a gdy W. *Protes-
 tans* rekuował nocowania, tak Dziewka z płaczem poczęła opowiadać
 swoją przyczynę ucieczki, którą przyczynę nie sądząc W. *Protestans* u
 siebie za prawdziwą, iednak przemocować pozwolił, W. Szaniawski obża-
 łowany nie chcąc zaniechać tey wioleocy, a bardziey czyniąc to na ia-
 kowys pretext y lekce ważenie agitującey się Miſſyi, przyjeżdża na dzień
 iutrzejſzy, idzie do stancyi Włbnych Xięży Miſſyonarzewo ſłuchających
 Spowiedzi, rekwiruje wydania pomienionej Dziewki, a gdy Włbni Xża
 Miſſyonarze ze wszelkim uszanowaniem, pięknymi sposobami poczęli się
 Włżmu obżałowanemu ekuzować; że tey Dziewki nie maia, y o niey
 nie wiedzą, tak zaraz Włżny obżałowany bez żadnego respektu y usza-
 nowania w przytomności tak wielu Kapłanow y Swieckich Osob, poczał
 dyffamować, nie tylko Włbnych Xięży Miſſyonarzewo, ale y Possessorow
 nic sobie niewiannych, *vel maxime* tenże Włżny obżałowany idąc iuż
 Cmentarzem od stancyi Włbnych Xięży Miſſyonarzewo z wielkim hałasem,
 a obaczywszy stojącego, y ręce złożone Jmci X. Smotrycza Miſſyonarza
 mającego, przy klęczącym poſpoliſtwie, y tak wielkim zgromadzeniu na
 kilka tyſięcy ludzi publicznie y powtornie zaczął lżyć y dyffamować przy-
 krewni mocno słowy, których *ob reverentiam Actorum* trudno wyrazić, ale
 czaſu Sprawy więcey Jankwizycy dowieść Włżnemu obżałowanemu WW.
Protestantes krzywdy ſwoiey y innych oświadczaia. A zatym ciż Włżni
Protestantes tak o nieſłufnie zaniesiony, y uprzedzający Manifest przez
 Włżnego obżałowanego na ſzczegulne tylko oczernienie *in Actis publicis*,
 y ukrzywdzenie tak pobożnych Miſſyonarzewo, iako y Possessorow, o nie-
 ſprawiedliwe wszelkie zarzuty, oraz o niaichanie Dworow WW. Manife-
 stantow z rożney kondycyi przybranemi ludźmi, obſtawienie temiż w
 koło Wsi Wartą, o publiczne dyffamowanie, potrożenie caſego Poſpoli-
 ſtwa zgromadzonego na Miſſyą y wielkie pomieſzanie, y o innych wio-
 lencyi czynienie *iteratis vicibus una cum Remanifestatione* protestowawszy
 się. *Salvam meliorationem augendi per aliam faciendam, si opus fuerit, Ma-
 nifestationem* zostawiwszy, *hanc Actis connotari* proſili, co y otrzymali.
 Jan Sakowicz mpr. Jozef Sakowicz mpr. Z których Kſiąg y ten wypis
 pod Pieczęcią Grodzką Krzemieniecką ieſt wydany, piſany w Krzemien-
 cu; *Legi cum Jnducta Rakowski Locus Sigilli (x) Caſtri illius. Correxo
 Czarniecki mpr. Anno 1773. Die 18. Decembris. Ex Actis Caſtrenſibus Capi-
 tanealibus Cremenencensibus extraditum. Poſt quorum quidem Extraditum Ma-
 nifestationum ſuperius prainfertorum in Acta praesentia ingroſſationem, Ori-
 ginalia eorundem pravisa Officii ſui quietatione eidem offerenti ſunt extradita.*

(L. S.) PUGAŁA mpr.

Leſtum per Raciborski.

